



Sygn. akt II CSK 370/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepla (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa W.Z. - prowadzącego działalność
gospodarczą pod nazwą "O."

przeciwko "P." - Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, obecnie "X." - Spółka z
ograniczoną odpowiedzialnością

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 grudnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 13 lutego 2007 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód W.Z. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „O.” wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej „P.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwoty 671.135 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 września 2005 r. i kosztami procesu.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2006 r. uwzględnił powództwo w całości i orzekł o kosztach procesu. Sąd ten ustalił, że strony zawarły w dniu 1 września 2004 r. umowę o współpracę, na podstawie której powód zobowiązał się do reprezentowania pozwanej spółki wobec jej kontrahentów, wyszukiwania odbiorców i negocjowania warunków umów z odbiorcami zainteresowanymi nabyciem materiałów budowlanych oferowanych przez pozwaną oraz dbania o jej wizerunek. Strony ustaliły w umowie, że powodowi będzie przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 0,5% od wartości sprzedaży netto wszystkich wyrobów i towarów pozwanej. Wynagrodzenie miało być rozliczane do dnia 20 każdego miesiąca następującego po okresie rozliczeniowym, a w przypadku rozwiązania umowy - do dnia 20 miesiąca następującego po tym zdarzeniu. Miało być ono płatne w terminie do 10 dnia miesiąca za miesiąc bieżący. Strony ustaliły też, że wynagrodzenie powoda obejmujące dodatkową prowizję w wysokości 5% od sprzedaży wyrobów odmiany „400”, wynosić będzie – w półrocznych okresach rozliczeniowych - nie mniej niż 153.000 zł netto, zaś w przypadku, gdyby okazało się ono niższe, pozwana zobowiązana była do jego wyrównania do wysokości wskazanej sumy gwarantowanej. Przedmiotowa umowa została zawarta na okres 3 lat, tj. od dnia 1 września 2004 r. do dnia 31 sierpnia 2007 r. Strony ustaliły, że żadnej z nich nie przysługuje prawo jednostronnego wypowiedzenia umowy.

Pozwana pismem z dnia 29 lipca 2005 r. złożyła powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o współpracę z dniem 1 września 2005 r., uzasadniając to faktem zakupu większościowego pakietu udziałów „P.” przez „X.” Zadeklarowała powodowi zapłatę kwoty 50.000 zł tytułem rekompensaty za wcześniejsze rozwiązanie umowy.

Obroty pozwanej z tytułu sprzedaży wyrobów odmiany „400” za okres od 1 września 2004 r. do dnia 31 sierpnia 2005 r. wyniosły 3.170.905,25 zł netto, zaś powód w okresie obowiązywania umowy otrzymał wynagrodzenie z tytułu sprzedaży przez pozwaną tych wyrobów w wysokości 96.949,11 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że zawarta przez strony umowa o współpracę zawiera elementy umowy o świadczenie usług i elementy umowy zlecenia (art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c.). W konsekwencji wskazał, że jej wypowiedzenie mogło nastąpić tylko z ważnych powodów. Wypowiedzenie bez ważnego powodu także pozostaje skuteczne, jednakże strona, która dokonała takiego wypowiedzenia, jest zobowiązana do naprawienia wynikłej stąd szkody (art. 746 § 1 in fine i § 2 in fine k.c.).

Wskazywane przez pozwaną zmiany w organizacji sprzedaży produkowanych przez nią wyrobów nie stanowią ważnych powodów uzasadniających rozwiązanie przedmiotowej umowy. Zmiany nie mają bowiem charakteru niemożliwych do przewyższenia.

Odnosząc się do drugiej ze wskazanych przez pozwaną przyczyn wypowiedzenia umowy, tj. uzyskania przez powoda dostępu do informacji stanowiących tajemnicę całego holdingu „X.”, przy jednoczesnym świadczeniu przez niego usług na rzecz firm konkurencyjnych, Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana nie skonkretyzowała tych zarzutów, toteż - wobec ich ogólnikowości - nie mogą być one uznane za usprawiedliwiające istnienie ważnego powodu wypowiedzenia umowy. Zabezpieczenie interesów pozwanej było możliwe poprzez wprowadzenie w umowie zakazu działalności konkurencyjnej.

Skoro wypowiedzenie umowy nastąpiło bez ważnego powodu, przyjmującemu zlecenie przysługuje odszkodowanie na zasadach ogólnych, wyrównujące szkodę nie tylko w granicach *damnum emergens*, lecz również z uwzględnieniem *lucrum cessans*. Pomiędzy działaniem pozwanego zaistniał adekwatny związek przyczynowy, bowiem następstwem rozwiązania umowy jest szkoda polegająca na utracie spodziewanych przychodów w postaci umówionego wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny, na skutek apelacji pozwanej, wyrokiem z dnia 13 lutego 2007 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zasądzone nim odszkodowanie do kwoty 612.000 zł, w pozostałym zakresie apelację i powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny, aprobując ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, podzielił również ich ocenę prawną. Zawartą przez strony umowę zakwalifikował jako umowę o świadczenie usług, wskazując, że zakres obowiązków powoda został w umowie określony bardzo szeroko i oprócz czynności, które podejmuje agent przy wykonywaniu umowy agencyjnej, powód wykonywać miał szereg innych czynności, wykraczających poza obowiązki agenta. Podkreślił, że pozwana nie wykazała, aby powód prowadził działalność polegającą na pośrednictwie w sprzedaży towarów oferowanych przez „X.” lub podobnych, także na rzecz innego podmiotu. Wskazał, że gdyby nawet przyjąć – do czego nie ma podstaw – że strony zawarły umowę agencyjną, to sam fakt nabycia przez „X.” udziałów pozwanego nie może być postrzegany jako nadzwyczajne okoliczności, o których mowa w art. 764² § 1 k.c. Kwalifikując ostatecznie zawartą przez strony umowę jako umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 k.c. odpowiednie zastosowanie mają przepisy o zleceniu, Sąd Apelacyjny uznał, że okoliczności powołane przez pozwaną nie pozwalały przyjąć, że zaistniały ważne powody zwalniające ją z obowiązku naprawienia szkody wywołanej przedterminowym wypowiedzeniem umowy.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazał, że w świetle przytoczonej przez powoda podstawy faktycznej powództwa okolicznością nie mającą znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy była kwestia, jakie wydatki powód poniósł, aby wykonać umowę. Tylko ewentualne wydatki, które poniósłby powód w okresie po rozwiązaniu z nim umowy, mogły wpłynąć na obniżenie należnego mu odszkodowania. Pozwana nie zgłosiła wniosku dowodowego zmierzającego do wykazania takich wydatków, zatem nie może skutecznie podnosić, że zasądzone odszkodowanie jest wygórowane z uwagi na nie uwzględnienie kosztów, które powód poniósłby, gdyby umowa została wykonana.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że skoro powódka żądała zapłaty odszkodowania w postaci minimalnego gwarantowanego wynagrodzenia za cztery półroczne okresy, to uwzględnienie powództwa ponad kwotę 612.000 zł nie było uzasadnione.

Pozwana w skardze kasacyjnej, opartej na obu ustawowych podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c., zarzuciła naruszenie:

- art. 750 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, bowiem z treści umowy łączącej strony wynikało wprost, że wyczerpuje ona znamiona umowy agencyjnej, a w konsekwencji w sprawie zastosowanie winien znaleźć art. 758 § 1 k.c.;
- art. 361 § 2 k.c. przez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie przez niesłuszne przyjęcie, że przychód jest równoznaczny z zyskiem i wyczerpuje pojęcie szkody, a świadczenia do których dłużnik byłby zobowiązany w przyszłości, stanowią szkodę powstałą w dniu rozwiązania umowy;
- art. 481 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w wyniku błędnego przyjęcia, że cała zasądzona szkoda powstała w dniu rozwiązania umowy, chociaż z umowy wynika wprost, że wynagrodzenie ryczałtowe miało być rozliczane w okresach półrocznych, przy czym koniec ostatniego okresu rozliczeniowego przypadał na 31 sierpnia 2007 r.;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez nie rozważenie wszechstronne zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło do: błędnych ustaleń w zakresie kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony; błędnej oceny przyczyn rozwiązania umowy przez uznanie, że nie stanowią one nadzwyczajnych okoliczności; ustalenia, że powód doznał szkody w wysokości nie wypłaconego mu wynagrodzenia za okres od rozwiązania umowy do ewentualnego końca jej obowiązywania, chociaż w dniu wniesienia pozwu, a nawet w dniu wyrokowania przez Sąd Apelacyjny znaczna część wynagrodzenia określonego w umowie nie była wymagalna;
- art. 217 § 2 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych pozwanej zgłoszonych w odpowiedzi na pozew i zmierzających do wyjaśnienia

okoliczności spornych, które nie zostały dostatecznie wyjaśnione, a w szczególności do ustalenia wysokości strat jakie powód poniósł bezpośrednio oraz wysokości ewentualnych utraconych korzyści;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez nie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów, a głównie dlaczego umowa łącząca strony została uznana za umowę o świadczenie usług, a nie umowę agencyjną; dlaczego szkodę powoda ustalono w wysokości przewidywanych przychodów, a nie w wysokości spodziewanego zysku; dlaczego świadczenia, które ewentualnie mogły być powodowi należne w przyszłości uznano za szkodę już poniesioną i określono termin wymagalności odszkodowania na dzień 27 września 2005 r. oraz dlaczego odsetki zasądzone zostały od dnia 27 września 2005 r. od świadczeń, które zgodnie z umową nie były jeszcze wymagalne, a więc nie mogły też stanowić szkody już powstałej;
- art. 316 k.p.c. przez uwzględnienie stanu rzeczy nie istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy i przyjęcie, że szkodę stanowią także świadczenia, których wymagalność przypadałaby dopiero po zamknięciu rozprawy.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione przez skarżącą w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) okazały się nietrafne.

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Przepis ten wyłącza możliwość oparcia skargi na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Zarzut obraży tego przepisu trzeba więc uznać za pozbawiony skuteczności. Tylko na marginesie wypada zauważyć, że został on wadliwie skonstruowany. Według skarżącej, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów miało doprowadzić Sąd drugiej instancji do wadliwej kwalifikacji prawnej łączącej strony umowy i przyczyn jej rozwiązania, a także błędnego rozumienia pojęcia szkody. Kwestionowane przez skarżącą

oceny dotyczą zatem sfery prawa, a nie faktu i można je zwalczać wyłącznie przy pomocy zarzutów podnoszonych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej.

Sąd Apelacyjny nie naruszył też art. 217 § 2 k.p.c. Wnioski dowodowe zgłoszone przez skarżącą w odpowiedzi na pozew zmierzały do wykazania nakładów i wszelkich innych kosztów, jakie poniósł powód dokonując czynności w celu należytego wykonania umowy. Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, powyższe okoliczności nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie mogły stanowić przedmiotu dowodu. Strony w umowie o współpracę ustaliły, że powodowi przysługiwać będzie wynagrodzenie prowizyjne. Wydatki poczynione przez powoda – w myśl tej umowy - nie podlegały zwrotowi. Należy więc przyjąć, że były one wkalkulowane w wynagrodzenie powoda. Sąd Apelacyjny słusznie więc nie uwzględnił zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 217 § 2 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w odpowiedzi na pozew. Należy też wskazać, że również i ten zarzut został niewłaściwie sformułowany. Jeśli skarżąca stoi na stanowisku, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił prawidłowo zgłoszonego wniosku dowodowego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, to winna podnieść naruszenie art. 217 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Tymczasem ten ostatni przepis został przez skarżącą pominięty.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim przypadku uchybienie to może mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc, chodzi o takie sytuacje, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera także istotne braki, które w sposób całkowity uniemożliwiają kontrolę orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, nie publ). Nie sposób uznać, że takimi

kwalifikowanymi brakami dotknięte jest uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Formułując zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. skarżąca postawiła szereg pytań dotyczących zarówno podstawy faktycznej, jak i prawnej rozstrzygnięcia, na które – jej zdaniem - nie odpowiedział Sąd Apelacyjny. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie potwierdza jednak trafności tego zarzutu i pozwala na przyjęcie, że kwestionowane uzasadnienie zostało sporządzone w sposób prawidłowy, pozwalający jednoznacznie odczytać przesłanki rozstrzygnięcia.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 316 k.p.c. Przepis ten reguluje zasadę wyrokowania, stanowiąc, że dla oceny stanu rzeczy, który jest podstawą wyroku, decydująca jest chwila zamknięcia rozprawy. O jego naruszeniu można więc mówić tylko wówczas, gdy sąd, wydając wyrok, nie uwzględnił stanu rzeczy z chwili orzekania, a rozstrzygnięcie wydał np. w oparciu o stan rzeczy z chwili wniesienia powództwa (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2003 r., II CKN 1271/00, nie publ. oraz z dnia 10 października 2000 r., nie publ.). Skarżąca nie może w ramach tego zarzutu skutecznie kwestionować sposobu ustalenia wysokości szkody. W rozpoznawanej sprawie przedmiotem żądania pozwu nie jest zaległe (wymagalne) wynagrodzenie, ale roszczenie odszkodowawcze z tytułu bezzasadnego wypowiedzenia umowy, obejmujące utracone korzyści. *Lucrum cessans* stanowi postać szkody, która nie powstaje jednocześnie ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, lecz jest jednym z późniejszych następstw takiego zdarzenia. Dotyczy zatem nie tylko korzyści utraconych od czasu zaistnienia określonego zdarzenia do chwili orzekania, ale również korzyści, które prawdopodobnie nie zostaną osiągnięte w przyszłości.

Zgodnie z art. 758 § 1 k.c. przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu. Sposób wynagrodzenia agenta strony mogą określić w umowie, a jeżeli tego nie uczynią to agentowi należy się prowizja (art. 758¹ k.c.). Wynagrodzenie agenta może składać się także z innych elementów niż prowizja. Ustawodawca nie przewidział w tym zakresie żadnych ograniczeń. Każda ze stron umowy agencyjnej obowiązana jest zachować lojalność wobec drugiej (art. 760

k.c.). Agent obowiązany jest w szczególności przekazywać wszelkie informacje mające znaczenie dla dającego zlecenie oraz przestrzegać jego wskazówek uzasadnionych w danych okolicznościach, a także podejmować, w zakresie prowadzonych spraw, czynności potrzebne do ochrony praw dającego zlecenie (art. 760¹ § 1 k.c.). W doktrynie pojęcie „czynności potrzebnych do ochrony praw dającego zlecenie” rozumiane jest bardzo szeroko. Wskazuje się, że należą do nich np. zawiadomienie o wadzie towaru, wniesienie reklamacji, sporządzanie protokołów szkód transportowych, zebranie i zabezpieczenie dowodów, uprzedzenie zleceniodawcy o złej sytuacji majątkowej potencjalnego kontrahenta lub jego małej wiarygodności kredytowej, powstrzymanie się ze spełnieniem świadczenia, wykonanie prawa zatrzymania.

W praktyce obrotu gospodarczego zawierane są często umowy, które nie odpowiadają typom umów przewidzianych w przepisach obowiązującego prawa, w tym określonych w księdze trzeciej Kodeksu cywilnego w ich czystej postaci. Strony korzystając z zasady swobody umów kształtują wzajemne prawa i obowiązki tak, aby w sposób jak najbardziej efektywny osiągnąć zamierzony cel związany z rodzajem prowadzonej przez nie działalności. Zwykle przy tym, kreując wzajemne prawa i obowiązki, odwołują się w szerszym lub węższym zakresie do umów stypizowanych. W ten sposób zawierane są umowy określane w doktrynie mianem umów nienazwanych lub mieszanych. Ich specyfika polega na tym, że łączą one w sobie elementy właściwe dla różnych typów umów nazwanych, ewentualnie zawierają w sobie elementy nowości względem umów nazwanych.

Umowę o współpracę z dnia 1 września 2004 r. należy zakwalifikować jako tzw. umowę mieszaną z wyraźną przewagą elementów właściwych umowie agencyjnej. Trafnie Sąd Apelacyjny uznał, że do obowiązków powoda typowych dla obowiązków agenta należy zaliczyć: wyszukiwanie kontrahentów i skłanianie ich do zawierania umów, udzielanie pomocy w kształtowaniu treści umów i ich redagowaniu, przedstawianie i gromadzenie ofert. Sąd ten nie ma jednak racji twierdząc, że obowiązki powoda polegające na badaniu wiarygodności finansowej i prawnej kontrahentów nie wchodzą w zakres ustawowych obowiązków agenta, bowiem zgodnie z art. 760¹ § 1 in fine k.c. do obowiązków agenta należy dokonywanie czynności potrzebnych do ochrony praw dającego zlecenie.

Określone w umowie o współpracę wzajemne świadczenia stron co do zasady odpowiadają świadczeniom, które - w świetle przepisów regulujących umowę agencyjną - obciążają agenta i dającego zlecenie. Przemawia to za stanowiskiem, że do przedmiotowej umowy będą miały zastosowanie przepisy regulujące ten typ umowy, jako że jej elementom strony nadały zasadnicze, dominujące znaczenie. W konsekwencji należy przyjąć, że podstawą ewentualnej odpowiedzialności pozwanej będzie przepis art. 758 k.c. w zw. z art. 471 i n. k.c., a nie – jak wadliwie przyjął Sąd Apelacyjny - art. 746 § 1 w zw. z art. 750 k.c.

Sąd Apelacyjny - wprawdzie ubocznie - dokonał także oceny wskazanych przez pozwaną przyczyn wypowiedzenia umowy pod kątem ich nadzwyczajności w rozumieniu art. 764² § 1 k.c., dochodząc do słusznego wniosku, że takiego przymiotu przypisać im nie można. Ostatecznie jednak ocenił zasadność roszczenia powoda w oparciu o niewłaściwą podstawę prawną. Zarzut naruszenia art. 750 i art. 758 k.c. trzeba więc uznać za usprawiedliwiony.

Zasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c.

Umowę agencyjną strony mogą zawrzeć na czas nieoznaczony lub oznaczony, przy czym nawet w tym ostatnim przypadku umowa może być wypowiedziana bez zachowania terminów wypowiedzenia z powodu nie wykonania obowiązków przez jedną ze stron w całości lub znacznej części, a także w przypadku zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności (art. 764 § 1 k.c.). Jeżeli wypowiedzenia dokonano na skutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność druga strona, jest ona zobowiązana do naprawienia szkody poniesionej przez wypowiadającego w następstwie rozwiązania umowy (art. 764² § 1 i 2 k.c.). Jeżeli zaś strona dokonuje bezpodstawnego wypowiedzenia, tj. wypowiada umowę bez zachowania terminów wypowiedzenia pomimo nie istnienia nadzwyczajnych okoliczności, zobowiązana jest wtedy do naprawienia szkody swojemu kontrahentowi na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.). W niniejszej sprawie wypowiedzenie umowy dokonane przez skarżącą było bezpodstawne, bowiem jak przyjął Sąd Apelacyjny i czego skutecznie nie zakwestionowała skarżąca, w sprawie nie zaistniały nadzwyczajne okoliczności uzasadniające wypowiedzenie umowy bez zachowania przewidzianych w tym celu terminów. Słusznie jednak

skarżąca wskazała na wadliwy sposób ustalenia przez Sąd Apelacyjny rozmiaru szkody doznanej przez powódkę.

Wierzyciel dochodzący roszczenia odszkodowawczego z tytułu nie wykonania lub nienależytego wykonania umowy winien wykazać spełnienie trzech przesłanek warunkujących odpowiedzialność dłużnika, tj. fakt nie wykonania, bądź nienależytego wykonania zobowiązania, szkodę oraz istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem (zaniechaniem) dłużnika, a szkodą. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że szkodą jest wszelki uszczerbek powstały wbrew woli poszkodowanego, wyrażający się w różnicy pomiędzy stanem jego majątku, jaki istniał i mógłby w normalnej kolei rzeczy zaistnieć, a stanem, jaki powstał skutkiem zdarzenia wywołującego zmianę. Szkada może przejawiać się w dwóch postaciach, tzw. szkody rzeczywistej oraz utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.). Jakkolwiek ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści jest hipotetyczne, to jednak szkoda ta musi być przez pozwanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniało ono w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNC 1980, nr 9, poz. 164).

Powód zgłaszając w pozwie roszczenie odszkodowawcze wskazał jedynie, jak kształtowałyby się jego przychody z tytułu wykonania zawartej z pozwaną umowy, gdyby nie została ona wypowiedziana. W istocie zatem wielkość doznanej szkody utożsamiał z należnym mu na podstawie umowy wynagrodzeniem. Takie rozumienie szkody – jak trafnie zarzuciła skarżąca – w świetle art. 361 § 2 k.c. trzeba uznać za nieuprawnione. Oznacza ono postawienie znaku równości pomiędzy roszczeniem odszkodowawczym, a roszczeniem o spełnienie świadczenia wynikającego z umowy.

Dla oceny zasadności roszczenia odszkodowawczego z tytułu bezpodstawnego wypowiedzenia umowy nie jest wystarczające stwierdzenie, ile poszkodowany otrzymałby, gdyby umowa była realizowana, lecz to, jaką szkodę on poniósł. Z utraconą korzyścią nie może być utożsamiane wynagrodzenie w pełnej wysokości, gdyż stanowi ono przychód. Jego uzyskanie połączone jest

z określonymi kosztami, wydatkami, podatkami i innymi obciążeniami, które musiałyby ponieść poszkodowany, a których w następstwie rozwiązania uniknął. Sąd Apelacyjny wprawdzie dostrzegł zależność pomiędzy ewentualnie zaoszczędzonymi przez poszkodowanego wydatkami, a doznaną przez niego szkodą, jednakże uznał, że to pozwana nie wykazała faktu nie poniesienia tych wydatków i wartość odniesionej przez powoda z tego korzyści. Zapatrywanie to trzeba uznać za błędne, skoro – na co trafnie zwróciła uwagę skarżąca – ciężar udowodnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 6 k.c. spoczywał na powodzie. To jego rzeczą było dokładne wyjaśnienie w samym pozwie, na czym szkoda polega i z jakich składa się ona pozycji. Wskazanie jedynie na wysokość określonego w umowie i nie uzyskanego wynagrodzenia nie może być uznane w tej mierze za wystarczające (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1958 r., 2CR 199/57, OSNCK 1960, nr 2, poz. 44).

Sąd Apelacyjny nie dopuścił się natomiast wskazanej przez skarżącą obrazy art. 481 § 1 k.c. Jak to już wyżej wyjaśniono, czym innym jest roszczenie odszkodowawcze, jakie powstało i stało się wymagalne w związku z bezpodstawnym wypowiedzeniem umowy, a czym innym roszczenie o wypłatę wynagrodzenia, które przysługiwałoby powodowi w związku z realizacją umowy i które zgodnie z umową miało być rozliczane w okresach półrocznych. Nie można zatem upatrywać naruszenia przez Sąd Apelacyjny wymienionego przepisu wskutek uznania, iż roszczenie odszkodowawcze w postaci utraconych korzyści staje się wymagalne w całości z chwilą zaistnienia zdarzenia wywołującego taki uszczerbek.

Sąd Najwyższy mając na uwadze powyższe na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.